

Sylwia Kordalska

Wyróżnienie w konkursie *Moje studia w pandemii*

Studiowanie w czasach pandemii? Dla większości z Was brzmi to kiepsko. Większość studentów narzeka na brak kontaktu z rówieśnikami, na brak możliwości poznania nowej uczelni czy po prostu na brak możliwości wyjścia z domu i spotkania się ze znajomymi w ulubionej knajpcie. Dla mnie? Dla mnie jest to aktualnie wymarzona sytuacja. Ja jako 100 % domator cenię sobie studiowanie zdalne jak nikt inny. Mogę „odpocząć” w weekendy od pracy spędzając czas przed komputerem z aplikacją Teams. Dla mnie jest to o wiele lepsza opcja, niż co tygodniowe ściganie się z czasem, aby dotrzeć na uczelnię o wyznaczonej porze. W mieszkaniu mogę pozwolić sobie na dłuższe „drzemki”, bo przecież zawsze zdążę dołączyć do spotkania w ostatniej minucie. Podczas zajęć może koić mnie ulubiona kawa, jej smak i aromat, który roznosi się po całym mieszkaniu. Towarzyszą mi niesamowite zapachy, które dobiegają z kuchni. Zawsze mam możliwość skosztowania posiłku/obiadu o każdej porze w ciągu dnia bez zbędnego wyczekiwania na przerwę. A co w tym wszystkim jest najważniejsze? To to, że w czasie zajęć zdalnych mam zawsze blisko siebie osoby, które są dla mnie ważne, które dają mi ukojenie i wsparcie. Kolejnym pozytywnym aspektem studiowania zdalnego jest to, że w czasie „okienek” między zajęciami zawsze mogę sięgnąć po ulubioną książkę, która jest pod ręką, czy obejrzeć kolejny odcinek topowego serialu na Netflixie. Jak widzicie studia zdalne nie są dla mnie żadną katorgą i karą, a znajduję w nich dużo pozytywnych aspektów. W obecnej sytuacji wystarczy troszkę więcej zaangażowania, samozaparcia w dążeniu do celu i dużo pozytywnego myślenia, aby czas studiów w czasie pandemii przetrwać z uśmiechem na twarzy. Wiem, że jeszcze przyjdzie czas, kiedy będę mogła odwiedzić swój wydział wypełniony po brzegi studentami. Póki co przetrwajmy z uśmiechem semestr zimowy i dajmy czadu podczas sesji egzaminacyjnej.

Autorka: Sylwia Kordalska